

Walka z kryzysem finansowym i klimatycznym

Roderick Kefferpütz, 13 listopada 2008r.

Amerykański kryzys wywołany udzielaniem niedostatecznie zabezpieczonych kredytów hipotecznych, wraz z innymi czynnikami, wtrącił świat w finansowy chaos. Akcja kredytowa banków została ograniczona do minimum, podczas gdy instytucje finansowe usiłują rozpaczliwie odzyskać płynność. Zachodnie rządy odpowiedziały niezwłocznie, zamieniając pieniądze podatników w „pakiety ratunkowe” warte setki miliardów euro.

Kryzys finansowy może zepchnąć kryzys klimatyczny na dalszy plan

Jednak problemy nie znikają w miarę, jak straty na Wall Street obejmują drobnych inwestorów. Obecne, dość optymistyczne prognozy na rok 2009 przewidują, że recesja dotknie Wielką Brytanię, Estonię i Łotwę, a w takich krajach, jak Niemcy, Francja i Włochy, wzrost będzie zerowy. W efekcie, bezrobocie w Unii Europejskiej ma wzrosnąć.

W tych warunkach coraz trudniej podejmować kroki w celu odwrócenia szkodliwych skutków zmiany klimatu. Sprzeciw wobec proponowanego przez UE pakietu energetycznego i klimatycznego staje się coraz głośniejszy, i obejmuje już nie tylko oparte na węglu gospodarki Środkowej i Wschodniej Europy.

Z całą pewnością, ustabilizowanie światowego systemu finansowego jest konieczne. Nie pora jednak wycofywać się z przewidzianych w europejskim pakiecie, niezbędnych środków zapobiegających zmianom klimatycznym. Nie tylko ze względu na pilną potrzebę i konieczność ograniczenia emisji, ale też wobec ewidentnych czynników instytucjonalnych i gospodarczych.

Za zwlekanie z uchwaleniem przepisów klimatycznych zapłacimy w przyszłości

Jeśli francuskiej prezydencji nie uda się w grudniu osiągnąć porozumienia, przyszłość pakietu dotyczącego energii i zmian klimatycznych rysuje się w wyjątkowo ciemnych barwach. Prezydencja czeska, już i tak mało entuzjastyczna wobec pakietu, wyraziła brak zainteresowania kończeniem czegokolwiek w tej sprawie. Wybory do Parlamentu Europejskiego latem 2009, w połączeniu z nowym składem Komisji i nową konfiguracją sił, także mogą znacznie utrudnić przyjęcie pakietu.

Choć są kraje, które ucieszyłyby się z takiego stanu rzeczy, ponieważ System Handlu Emisjami (EU-ETS) zwiększyłby finansowe obciążenie ich przemysłu, internalizując koszty emisji dwutlenku węgla, taki punkt widzenia jest krótkowzroczny i nie bierze pod uwagę zrównoważonego rozwoju w przyszłości.

Raport Sterna nt. zmian klimatu jasno dowodzi, że dzisiejsze koszty ograniczenia zmian klimatycznych są znacznie niższe, niż te, które będziemy musieli ponieść w przyszłości, jeśli nie podejmiemy żadnych kroków. W konsekwencji, opóźnianie albo łagodzenie kluczowych dyrektyw dotyczących ochrony klimatu zakończy się zwiększonymi kosztami w długim terminie.

Konieczność zapewnienia bezpieczeństwa inwestycji przy równoczesnym uniknięciu zablokowania odchodzenia od gospodarki węglonej¹

Prawny stan zawieszenia dotyczący pakietu energetycznego i klimatycznego UE z pewnością niekorzystnie odbije się także na bezpieczeństwie inwestycji. Jest to szczególnie istotne, ponieważ znaczna część europejskich elektrowni bliska jest wyeksploatowania. W tym kontekście inwestorzy, już i tak ograniczeni przez mniejszą dostępność kredytów bankowych, potrzebują jasnych politycznych sygnałów, że ich obecne inwestycje opłacą się w przyszłości. Równocześnie ludzie odpowiedzialni za politykę europejską muszą się upewnić, że te nowe inwestycje nie przyczynią się do umocnienia niekorzystnych rozwiązań, czyli że uniknie się budowania nowych elektrowni o wysokim poziomie emisji na kolejne 30-50 lat. Ten tandem finansowo-ekologiczny, polegający na zapewnieniu bezpieczeństwa inwestowania przy równoczesnym uniknięciu pozostania w gospodarce węglonej, może zostać osiągnięty dzięki odpowiednim instrumentom politycznym i ekonomicznym.

Mechanizm EU-ETS, z jego planowanymi przetargami na pozwolenia na emisję dla wszystkich elektrowni od roku 2013, może być takim instrumentem, ponieważ przypisuje wartość monetarną emisji dwutlenku węgla, co biorą pod uwagę inwestorzy, a choć wartość ta fluktuuje, ostatecznie wzrośnie, wraz z koniecznością obniżania emisji w przyszłości. Takie rozwiązanie dostarcza okazji do ograniczenia emisji poprzez innowacje, i do sprzedaży niewykorzystanych pozwoleń, co pozwala nagradzać firmy innowacyjne i myślące o przyszłości.

Rozwiązania prawne, takie jak propozycja Komisji ds. Środowiska Parlamentu Europejskiego, aby ustalić pułap emisji dwutlenku węgla dla nowych elektrowni na poziomie 500 g/KWh (podobne do rozwiązań obowiązujących w Kalifornii) może także bardziej bezpośrednio zapobiec utrwalaniu złych rozwiązań, podczas gdy takie rozwiązania, jak skupowanie energii ze źródeł odnawialnych po wyższych cenach, mogą zapewnić bezpieczeństwo inwestowania.

Kluczowa rola efektywności energetycznej

Jednak jednym z najważniejszych narzędzi jest efektywność energetyczna, która równocześnie ogranicza koszty i poziom emisji. Szkoda zatem, że Rada Europejska nadal odmawia uczynienia swojego 20-procentowego celu efektywności obowiązkowym do roku 2020.

Na przykład, Międzynarodowa Agencja Energii (IEA) szacuje, że przeciętnie każdy dolar wydany na bardziej efektywne sprzęt, urządzenia i budynki pozwala uniknąć ponad dwóch dolarów inwestycji w produkcję energii. W badaniu McKinsey Global Institute (MGI) wyliczono, że światowa inwestycja 170 miliardów dolarów w poprawę efektywności energetycznej w ciągu najbliższych 13 lat, a jest to suma o wiele mniejsza, niż wartość obecnego pakietu ratunkowego, przyniosłaby do roku 2020 nawet 900 miliardów dolarów rocznie. Idąc dalej tym tropem, podniesienie przeciętnej światowej efektywności tylko do poziomu elektrowni hiszpańskich (jest to poziom najkorzystniejszy, wynoszący 46 procent) samo w sobie wyeliminowałoby emisję 2,4 gigaton dwutlenku węgla i zaoszczędziło 770 milionów toe (ton równoważnika ropy) lub 17 procent rocznego światowego zapotrzebowania na ropę, co znacznie ograniczyłoby koszty ponoszone na paliwo.

¹ Carbon lock-in – zablokowanie w gospodarce węglonej, która oznacza tutaj gospodarkę opartą ogólnie na energetycznych surowcach kopalnych, nie tylko na samym węglu (z ang. coal) (przyp. red.)

Środki na rzecz efektywności energetycznej nie tylko poprawiłyby międzynarodową konkurencyjność Europy; mogłyby także odegrać ważną i innowacyjną rolę w długookresowej stabilizacji rynków finansowych. Solidne ramy finansowe dla handlu certyfikatami efektywności, a także, na przykład, stworzenie funduszy efektywności energetycznej mogłyby zapewnić konieczne bezpieczeństwo instytucjom poszukującym aktywów dla pokrycia długoterminowych zobowiązań, takich jak firmy ubezpieczeniowe, fundusze emerytalne i państwowe fundusze majątkowe.

Środki zaradcze w dziedzinie finansów i zmian klimatu wzajemnie się dopełniają

Odpowiedzi na kryzysy finansowy i klimatyczny nie powinny być postrzegane, jako diametralne przeciwieństwa. W rzeczywistości są one pod wieloma względami wzajemnie zależne, i powinny być traktowane w sposób komplementarny. Potrzebujemy odpowiednio regulowanych, silnych systemów finansowych, jeśli chcemy zapewnić sprawne funkcjonowanie systemów handlu emisjami i finansowanie dla zielonych technologii. Technologie takie mogą otworzyć ogromne możliwości dla rynków finansowych i wytrącić nas z gospodarczej depresji. Zielony „New Deal” oparty na odnawialnej energii i efektywności energetycznej, przy wysokich inwestycjach i strukturze zapewniającej wysokie zatrudnienie, może na nowo ożywić naszą gospodarkę i zastąpić XIX-wieczny model energetyczny oparty na węglu modelem mocno osadzonym w wieku XXI. Aukcje pozwoleń na emisję mogą stać się szczególnie ciekawe, ze względu na możliwość tworzenia dochodu dla rządów, którym brak gotówki.

Co więcej, obecny kryzys jest też okazją, żeby zakończyć epokę energii nuklearnej, której tak zwany „renesans” nie dojdzie do skutku w warunkach ograniczonego kapitału bez wsparcia ze strony rządów, z powodu kosztochłonności energii nuklearnej.

Do odpowiedzialnych za tworzenie strategii należy upewnienie się, że restrukturyzacja systemu finansowego i pakiety bodźców przygotowują grunt dla transformacji ekologicznej, która z kolei będzie stymulowała gospodarkę. Europa musi działać w kierunku utrzymania roli lidera, i nie zostawać w tyle w dziedzinie zwiększania efektywności, innowacji technologicznych i globalnego przechodzenia na „zielone” miejsca pracy, jeśli chce zapewnić sobie międzynarodową konkurencyjność i wpływy.

Musimy wykorzystać tę okazję, aby położyć fundamenty pod dobrobyt naszego społeczeństwa i przyszłych pokoleń, zamiast chronić archaiczne gałęzie przemysłu.

Roderick Keffelpütz* jest odpowiedzialny za Politykę Energetyczną w Regionalnym Biurze Unii Europejskiej Fundacji Heinricha Bölla. Jest regularnym komentatorem zagadnień związanych z bezpieczeństwem energetycznym, zmianami klimatu i stosunkami między UE, a Rosją w mediach niemieckich i międzynarodowych. Wydał także szereg publikacji dotyczących tych tematów. Roderick jest absolwentem Stosunków Międzynarodowych, uzyskał ponadto tytuł magisterski z wyróżnieniem w dziedzinie Studiów nad Rosją i Europą Środkową na Uniwersytecie Oksfordzkim.

Poglądy wyrażone w niniejszej publikacji nie muszą odzwierciedlać poglądów Fundacji im. Henricha Bölla.

© Fundacja im. Heinricha Bölla, 2008

Ten materiał jest dostępny bezpłatnie pod warunkiem podania źródła. Aby uzyskać więcej informacji, prosimy o kontakt z Roderickiem Kefferpützem: kefferpuetz@boell.pl